

# Marian Węgrzynowski - Człowiek z „miedziowego” toru

---

## Marian Węgrzynowski

### Człowiek z "miedziowego" toru

Kiedy w 1950 roku Marian Węgrzynowski przychodził na świat, wciąż jeszcze niekwestionowanym mistrzem naszego kraju był Janusz Kalbarczyk, który przez 22 lata nie dał się pokonać żadnemu rodakowi. Marzeniem każdego trenera i działacza było wychowanie w swoim klubie gwiazdy sportu na miarę wielkiego mi-strza. Na taką szansę liczył Marian Węgrzynowski, kiedy w Lubinie zbudowano sztucznie mrożony tor, a jego mianowano dyrektorem Szkoły Sportowej nr 7 ze specjalnością łyżwiarską. Czy drugi Kalbarczyk mógł się pojawić w zagłębiu miedziowym?

*- Bardzo tego chciałem i wciąż wierzę, że z naszego miasta wyjdzie kiedyś zawodnik, który zadziwi świat. Przed ponad 30 laty do Lubina ściągnął mnie Adam Kaźmierczak, który miał nieprzeciętne zdolności kreacyjne. Niemal wszystkie swoje pomysły potrafił wcielić w życie. Kiedy otwarto w Lubinie sztuczne lodowisko hokejowe, a potem, dzięki jego właśnie staraniom, sztuczny tor łyżwiarski, ruszyła zakrojona na szeroką skalę akcja szkoleniowa. I ja zostałem do niej wciągnięty.*

*Z wykształcenia byłem wprawdzie nauczycielem plastyki, a jeśli chodzi o sport, najlepiej znałem się na piłce ręcznej, bo zespół LO w Miliczu doprowadziłem do finału mistrzostw Polski, ale za sprawą pana Adama musiałem się przekwalifikować. Dałem się nawet namówić na podyplomowe studia w AWF, żeby zdobyć odpowiednie uprawnienia trenerskie. I łyżwiarstwo wciągnęło mnie bez reszty. Najpierw zaczęliśmy organizować klasy łyżwiarskie w szkołach, potem powstała Szkota Mistrzostwa Sportowego z tą specjalnością. Ze wszystkich imprez młodzieżowych nasi uczniowie wracali z medalami. W rocznych rankingach związkowych jako zespół potrafili nawet wygrywać krajową rywalizację! Cóż to za przyjemność dla trenera, dla dyrektora szkoły, dla wszystkich nauczycieli, kiedy ich uczeń bije rekord Polski lub zdobywa złoty medal!*

*Mieliśmy wiele powodów do dumy, bo Jacek Napora, Sebastian Kordela, Daniel Dobosz należeli do krajowej czołówki. Oczywiście wiem, że powtórzenie dawnych sukcesów Janusza Kalbarczyka jest niezwykle trudne. Trzeba trafić na sportową perłę, a poza tym dziś międzynarodowa i krajowa konkurencja jest znacznie silniejsza, większe znaczenie ma różnica warunków treningowych. 30 lat temu byliśmy obiektem zazdrości, do nas przyjeżdżano z różnych stron Polski na treningi. Teraz musieliśmy szukać pieniędzy na remont toru. Pogodziliśmy się z rolą wychowawców najmłodszego pokolenia łyżwiarz, którzy do światowych wyników muszą dojrzeć w klubach bogatszych, a przede wszystkim mających lepsze zaplecze treningowe.*

*Zastanawiałem się nad rozwinięciem w Lubinie short tracku. Taki pomysł miał już kilka lat temu Adam Kaźmierczak, ale przedsięwzięcie upadło szybko z zupełnie banalnych powodów. Otóż w tej tak atrakcyjnej odmianie łyżwiarstwa potrzebna jest duża ilość materiałów zabezpieczających zawodników przed skutkami upadków. Po treningach i zawodach trzeba te materiały gdzieś chować. My w Lubinie nie mieliśmy i nie mamy takiego magazynu, trzeba by coś dobudować. Ale najpierw musieliśmy znaleźć pieniądze na wymianę rur na naszym, starym już torze. Serce mi pękło, gdy trzeba było zamykać ten obiekt.*

Marian Węgrzynowski pochodzi z Milicza i od 1972 roku całe swoje życie poświęca sportowi. Jedynym wyjątkiem były lata 1981-1983, kiedy wyjechał do Berlina i tam pracował, po prostu, by przetrwać. Ale wrócił i szkolona przez niego młodzież znów liczyła się w kraju. Adam Kaźmierczak

mógł w godne ręce przekazać Szkołę Mistrzostwa Sportowego, prezesurę klubu Cuprum i pozycję w zarządzie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Nie mógł się natomiast spodziewać, że po igrzyskach olimpijskich w Salt Lake City jego następcą zyska zaufanie działaczy i zostanie prezesem związku. Nie była to zła kadencja, padło kilka rekordów kraju, pojawiły się talenty Konrada Niedźwiedzkiego i Luizy Złotkowej, a na igrzyskach w Turynie Katarzyna Wójcicka zajęła najwyższe (8.) od czasów Erwiny Rysiówny miejsce w tej imprezie. Na ostatnim sprawozdawczo-wyborczym zjeździe łyżwiarskiego związku pan Marian wybrany został do zarządu i objął funkcję wiceprezesa.

## **Bibliografia**

---

Chruścicki Bogdan, Kowalczyk Kazimierz, Żemantowski Jacek, Dziewiąta dekada panczenistów - Kobietom do twarzy w brązie, Warszawa 2011 r., s. 110-111